

Rocznik jeleniogórski ma już pięćdziesiąt lat



Wśród gości Czesław Margas. Foto: Krzysztof Tęcza

Pięćdziesiąt lat, jakież to wspaniały jubileusz, zwłaszcza dla pisma dokumentującego życie mieszkańców w naszym regionie. Rzadko zdarza się, żeby tego typu pismo przetrwało pół wieku. Zwłaszcza, że ostatnio wydawane jest siłami społecznymi. Jego twórcy korzystają jedynie z dotacji pozyskiwanych na ogólnych zasadach. Co prawda wydany właśnie Rocznik Jeleniogórski oznaczony jest numerem czterdziestym piątym, wynika to z krótkich przerw, niemniej trzeba przyznać, że jego twórcom udało się zachować ciągłość. Zwłaszcza gdy do wyliczeń przyjmujemy jeszcze wydane suplementy, których było cztery. W sumie Rocznik Jeleniogórski to ponad 11 tysięcy stron; 662 teksty, 110 recenzji oraz kronika historyczna obejmująca okres od 1945 roku. Pismo to jest skarbnicą wiedzy o regionie Karkonoszy, można w nim znaleźć wszystko co było ważne dla naszego miasta. Żeby jednak zgromadzić taką wiedzę musieli na to pracować ludzie, i to cały sztab ludzi. Już wiemy, że autorów tekstów zamieszczanych w Roczniku było ponad trzystu. Rzecz niewyobrażalna. Początkowo, gdy pismo było finansowane z pieniędzy państwowych wszyscy otrzymywali wynagrodzenie za swoją pracę. Obecnie, od wielu już lat, gdyby nie praca społeczna wielu osób, pismo pewnie by zniknęło z naszego życia. Byłaby to strata nie do odrobienia. Dlatego trzeba cieszyć się z każdego pozyskanego współpracownika i podejmować wszelkie możliwe próby zdobycia finansów potrzebnych by Rocznik Jeleniogórski wciąż się ukazywał.

Pół wieku to jubileusz na tyle poważny, że wypadało zorganizować przyjęcie urodzinowe. Tak też uczyniono w dniu 27 stycznia 2014 r. Przybyłych na tą uroczystość przyjęto w sali Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze Cieplicach. W imieniu wydawcy czyli Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry, przywitał wszystkich przewodniczący Pan Ivo Łaborewicz. To właśnie on przybliżył wszystkim wiadomości o Roczniku. Wspominał jego początki i przypomniał wiele nazwisk związanych z tym pismem, w tym Czesława Margasa, którego kroniki jeleniogórskie ukazują się niezmiennie od początku istnienia Rocznika. Pierwszym redaktorem był Kazimierz Wagner. Jego sylwetkę przedstawiono wyświetlając krótki film. W następnych latach pojawiały się kolejne nazwiska:

Stanisław Bernatt, Borys Jarmoluk, Stanisław Lejda, Zbigniew Kilar, Wiesław Wereszczyński, Marian Iwanek no i oczywiście Ivo Łaborewicz. Z Rocznikiem Jeleniogórskim współpracowali m. in.: Adolf Andrejew, Tadeusz Bugaj, Zbigniew Dygdałowicz, Zbigniew Daroszewski, Zbigniew Domostawski, Stanisław Firszt, Maria Jarmoluk, Ryszard Kincel, Jerzy Kolankowski, Jacek Kolbuszewski, Zbigniew Kulik, Romuald Mariusz Łuczyński, Krzysztof R. Mazurski, Janusz Milewski, Alina Obidniak, Marek Obrębalski, Stanisław Olbrycht, Janusz Ptaszyński, Andrzej Paczos, Henryk Piecuch, Tadeusz Rzęsista, Roman Stelmach, Henryk Szoka, Marek Wikorejczyk, Przemysław Wiater, Romuald Witczak, Roman Zgłobicki, Edward Zych. Nie są to oczywiście wszyscy ale nie sposób wymienić ich w tak krótkim tekście.



Irena Kempisty w imieniu Prezydenta Miasta Jelenia Góra Pana Marcina Zawiły przekazuje gratulacje na ręce Iwa Łaborewicza. Foto: Krzysztof Tęcza



Urszula i Andrzej Gniewek. Foto: Krzysztof Tęcza

Rocznik Jeleniogórski swoją wyjątkową pozycję zawdzięcza właśnie takim ludziom. To ich praca, poświęcenie i chęć dokumentowania, nieraz wydawałoby się niezbyt ważnych faktów z naszego życia, przyczynia się do utrwalania nowej historii, tej która powstaje na naszych oczach. Nic zatem dziwnego, że na dzisiejszą uroczystość tak licznie przybyli ludzie interesujący się naszym regionem. Pani Irena Kempisty w imieniu Prezydenta Miasta Jelenia Góra Pana Marcina Zawiły odczytała list gratulacyjny. Do słów uznania przyłączył się Witold Szczudłowski ze Związku Gmin Karkonoskich. Na spotkanie przybył także Burmistrz Miasta Kowary Mirosław Górecki oraz Agnieszka Łętkowska z Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych.

Aby uświetnić tak wspaniałą uroczystość wystąpili Urszula i Andrzej Gniewek z fundacji Karkonosze – Muzyka Serc. Zaprezentowali oni m. in. utwór zachęcający wszystkich słuchających do wejrzenia we własne serce, do odwiedzenia tego cudownego miejsca, w którym możemy dojrzeć wszystkie nasze marzenia.



Sala Archaniołów. Foto: Krzysztof Tęcza

Zapewne bardziej spostrzegawczy zauważyli, że na okładce Rocznika Jeleniogórskiego wydanego w 2013 roku umieszczono zdjęcie przedstawiające budynek Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze. Nie jest to dzieło przypadku. Zbiory muzealne ponownie trafiły do obiektu, w którym były pierwotnie. Nic więc dziwnego, że gdy dyrektor muzeum zaproponował oprowadzenie po budynku wszyscy skorzystali z tego. Wycieczka ta była pięknym podsumowaniem obchodzonego jubileuszu. Stanisław Firszt znany jest nie tylko z tego, że posiada ogromną wiedzę ale także z tego, że przekazując ją potrafi zachęcić słuchaczy do zadawania pytań. Podczas spaceru korytarzami ozdobionymi odrestaurowanymi freskami przedstawiającymi sceny z życia św. Bernarda z Clairvaux mogliśmy wysłuchać puszczonej w tle pieśni śpiewanych przez zakonników. Znakomicie wprowadzało to stosowny nastrój.

Mieliśmy także możliwość obejrzenia starych gablot muzealnych. Dzięki ich przetrwaniu mamy zupełnie nieoczekiwane zakończenie powojennej wędrówki przechowywanych tu zbiorów. Po kilkudziesięciu latach wracają one zarówno na swoje pierwotne miejsce jak i (przynajmniej niektóre)



Stanisław Firszt oprowadza po muzeum. Foto: Krzysztof Tęcza

do swoich gablot. Najwięcej jednak słów zachwyty wydali wszyscy podczas pokazu możliwości jakie daje nam Wirtualne Muzeum Barokowych Fresków na Dolnym Śląsku. Jest to pierwsze tego typu muzeum na świecie. Jego powstanie było współfinansowane przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013. Dzięki zastosowaniu nowych technologii mamy tutaj możliwość obejrzenia fresków znajdujących się na terenie dwudziestu dolnośląskich obiektów. Nie musimy wcale wybierać się w podróż lub zastanawiać czy dany zabytek jest udostępniony do zwiedzania. Całe piękno zawarte w zachowanych freskach możemy obejrzeć bezpośrednio w Muzeum Przyrodniczym. Do tego obraz rzucony na ścianie można tak powiększyć, że dostrzeżemy niemal każde pociągnięcie pędzla artysty. W rzeczywistości będąc w konkretnym obiekcie nie mamy możliwości tak szczegółowej obserwacji malowideł nawet przy użyciu lornetki. Nie ma zatem co się dziwić słowom zachwyty jakie co rusz wrywały się z ust zwiedzających.

Trzeba przyznać, że spacer zaproponowany przez Stanisława Firsztę był znakomitym podsumowaniem jubileuszu półwiecza Rocznika Jeleniogórskiego.

Krzysztof Tęcza